

Maciej Radej¹

WARTOŚĆ WSPÓLNOTY I WSPÓLNOTA WARTOŚCI W MEDIACH. TROSKA O INTEGRACJĘ UŻYTKOWNIKÓW MEDIOSFERY

Streszczenie

W epoce płynnej nowoczesności wspólnoty pozostają w sferze dryfowania, słabych więzi czy zagubienia tożsamości. W komunikacji społecznej obok wspólnot eksplozywnych, które są nietrwałe i zazwyczaj ulotne, koniecznością staje się – jak stwierdził M. McLuhan – namysł nad „odrodzeniem się plemiennych wzorców głębokiego zaangażowania”. W artykule wskazano, że następstwem integracji użytkowników mediów poza wspólnotami postulowanymi, zaplanowanymi jako projekty, szczególną wartość mają wspólnoty historyczne i realne, czyli trwałe byty tworzone przez wybór jednostek. Wartość wspólnoty ściśle łączy się z wartością człowieka. Personalne zaangażowanie, uczestnictwo, budowanie więzi, partnerstwo, zainteresowanie, otwartość własna i otwieranie innych, przezwycięzanie dystansu społecznego, troska o trwałość relacji, a także stabilność i stałość w znajomości, czynią z sieci komunikacyjnej szczególną przestrzeń budowania wspólnego świata mediosfery. Bliskość użytkowników mediów sprzyja tworzeniu braterstwa, niwelowaniu dystansu i obcości dialogujących ze sobą osób. Społeczność wirtualna, za pośrednictwem wielu nowych połączeń cyfrowych i dostępnych nowych technologii, stoi dziś przed nową szansą aktywnego uczestnictwa w doświadczeniu wspólnym w bardzo różnych formach, odmiennych ze względu na sposób istnienia.

Słowa kluczowe: wspólnota, partnerstwo, więzy komunikacji, relacje społeczne, współbycie w mediosferze

Wstęp

Jeden z najwybitniejszych znawców teorii komunikowania masowego i środków przekazu, Marshall McLuhan (1911–1980), stwierdził, że za pomocą techniki pojedyncze osoby zostały wciągnięte w sprawę całej ludzkości, wiążąc całą ludzkość z poszczególnymi osobami. Konsekwencją elektrycznie skondensowanego świata jest zaangażowanie

¹ Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, e-mail: maciej.radej@upjp2.edu.pl, ORCID: 0000-0002-0127-7875.

(zamieszanie) ludzi w nasze sprawy, podobnie jak my aktywnie uczestniczymy w ich życiu. Bierność, przyglądanie się i powściągliwość uczestników komunikacji w wyniku elektrycznej implozji została nakierowana na większe niż kiedykolwiek wcześniej zaangażowanie i uczestnictwo². „Nagle zapragnęliśmy, aby w pełni została ujawniona istota rzeczy i ludzi”³. Kanadyjski uczony przyznaje, że środki przyspieszające wymianę dóbr czy przekaz informacji przyczyniają się do rozbicia struktury plemiennych. Jednak „dużo większe przyspieszenie, dające o sobie znać za sprawą elektryczności, może spowodować odrodzenie się plemiennych wzorców głębokiego zaangażowania”⁴. Komunikacja z innymi osobami, dokonująca się w mgnieniu oka za pomocą błyskawicznego połączenia, może zatem przyczyniać się do zaangażowania osób aktywnych w mediach do budowania wspólnoty.

Założeniem wyjściowym jest teza, że mediosfera stanowi sprzyjające środowisko dla budowania wspólnoty pomiędzy uczestnikami komunikacji. Celem artykułu jest ukazanie znaczenia wspólnoty jako istotnego elementu integracji w cyfrowej przestrzeni medialnej. Główne pytania badawcze dotyczą następujących zagadnień: czym jest wspólnota mediosfery, jaka jest specyfika wspólnoty w wirtualnym świecie, jakie czynniki są kluczowe dla integrowania osób w świecie online oraz jak budować stabilną wspólnotę w świecie mediów. Tekst stanowi bazę teoretyczną dla dalszych opracowań teoretyczno-empirycznych w zakresie badania zdolności budowania wspólnoty w mediach. Do opracowania niniejszego zagadnienia wybrano teksty filozofów-teologów, którzy analizowali wątek wspólnoty w wymiarze ontologiczno-poznawczym. Należą do nich m.in. Martin Heidegger, Klaus Hemmerle, Franz Rosenzweig, Schelling czy Paul Tillich. Spojrzenie wyżej wymienionych przedstawicieli na zagadnienie wspólnoty w wymiarze teoretycznym pozwoli zwrócić uwagę na istotne elementy wskazane jako budulec tworzenia wspólnoty w mediosferze. Treści przywołanych przedstawicieli są adekwatne dla interpretacji współcześnie podejmowanych wątków tworzenia wspólnoty w środowisku mediów, zwłaszcza gdy w epoce płynnej nowoczesności wspólnoty pozostają w sferze dryfowania, słabych więzi czy zagubienia tożsamości. W komunikacji społecznej obok wspólnot eksplozywnych, które są nietrwałe i zazwyczaj ulotne, koniecznością stają się – jak stwierdził M. McLuhan – namysł nad „odrodzeniem się plemiennych wzorców głębokiego zaangażowania”.

² M. McLuhan, *Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka*, Warszawa 2004, s. 34–35.

³ *Ibidem*, s. 35.

⁴ *Ibidem*, s. 59.

Wspólnota mediosfery

Szwajcarski teolog Hans Urs von Balthasar (1905–1988) uważał, że *communio* to nie tylko wspólnota jednego miejsca i czasu, lecz także postawa gotowości do wspólnego działania, tj. „bycia jeden dla drugiego i wspierania jeden drugiego”⁵. Istotną wartością dla wspólnoty jest zatem zdolność do obdarowywania i postawa bycia dyspozycyjnym dla innych. Rozszerzenie *communio* na postawę jednostki jest ważne w kontekście aktywności oraz interakcji komunikacyjnej w środowisku mediosfery. Media bowiem to nie tylko siedlisko życia i aktywności wielu osób, ale także związana z nimi postawa otwartości uczestników komunikacji na inne osoby, to dostępność do wymiany dóbr, poglądów czy aktywności społecznej. Na szczególną uwagę zasługuje wymiar mobilny osób zaangażowanych, określany jako bycie *online*, w którym *communio* oznacza dostępność i towarzyszenie innym uczestnikom. Myśl Balthasara jest wyprowadzona z pojęć mających źródło kulturowo-religijne. Hebrajskie pojęcie *הלילה ka-hila* oznacza bliską więź osób, zacieśniających się relacji, które sprawiają między ludźmi bliskość, budują braterstwo, a tym samym niwelują dystans i obcość. Mogą to być społeczności wirtualne – grupy ludzi, które jedno- czy określone pole zainteresowań za pośrednictwem kanału cyfrowego, np. WhatsApp, Facebook, może to być także grupa graczy⁶. Inny termin hebrajski *חֲבֻרָה haburāh* nawiązuje do wspólnoty przy uczcie, dzielenia się tym, co jest dostępne na wspólnym stole⁷. W tym znaczeniu być zaproszonym do wspólnoty (grupy) oznacza dla osoby zaszczyt i wyróżnienie. Grecki termin *κοινωνία koinonia*, który odnosi się do uczestnictwa, udziału, partycypacji, wzajemnej więzi czy oddania⁸, również stanowi mocne podparcie dla definicji szwajcarskiego naukowca. Wszystkie bowiem wymiary zawarte w przytoczonych określeniach są bezpośrednio związane z aktywnością środowiska mediosfery.

Współczesne media stanowią naturalny obszar operatywności dla uczestników życia społecznego. Pojęcia takie jak: współuczestnictwo, współudział, wspólne łączenie się z innymi, podkreślają rolę i charakter zrzeszania się członków mediosfery. Wykonywane czynności wspólne, tj. praca, działanie, wymiana poglądów, informacji, dostęp do danych, uczestnictwo w przygo-

⁵ H.U. von Balthasar, *Prawda jest symfoniczna*, Poznań 1998, s. 52.

⁶ הלילה - תידוהיה הידפולקיצנאה - לולכמה, Hamichlol, <https://www.hamichlol.org> (11.11.2024).

⁷ J. Kudasiewicz, „Koinonia” w Nowym Testamencie [w:] *Communio w chrześcijańskiej refleksji o Kościele*, red. A. Czaja, M. Marczewski, Lublin 2004, s. 55–56.

⁸ B. Biela, *Koinonia* [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. A. Szostek [i in.], t. IX, Lublin 2002, s. 302.

dach i zabawie, wskazują na doświadczenie relacji międzyosobowych i łączenie osób w wielowymiarowe konfiguracje. Należy dostrzec indywidualności wnoszące swój kapitał do tego, co wspólne, prowadzące dialog z innymi uczestnikami, osoby dokonujące wymiany dóbr, ale także czerpiące zyski ze wspólnych relacji. W międzyosobowych relacjach rodzi się wspólność, czyli wspólne posiadanie, użytkowanie, wykonywanie czegoś⁹.

Wspólnota zatem jest tym, co łączy i zespala, tworzy więź i spójnię. Wspólnota to także społeczność związana wspólnym pochodzeniem, wspólnym życiem, wspólnymi interesami, własnością, itp. Świat mediosfery jest światem wspólnym, tzn. odnoszącym się w równy sposób do wielu osób, rzeczy, zwłaszcza: należący do wielu, używany przez wielu, przez wielu razem zrobiony, dla wielu w równym stopniu charakterystyczny. Świat, w którym wspólni są znajomi, ludzie, z którymi znajdujemy wspólny język, odkrywamy podobne poglądy na jakieś sprawy, umiemy dojść z kimś do porozumienia, dogadujemy się w jakiś sprawach, jest emanacją wspólnoty¹⁰.

Włoski teolog Domenico Sartore (1936–2006) stwierdził, że fundament wspólnoty należy widzieć w *jedności diachronicznej i synchronicznej* komunikujących się osób. Pomimo bowiem rozproszenia w przestrzeni i czasie każda osoba zostaje odniesiona do całej społeczności. „To tajemnicze powiązanie rozciąga się między pokoleniami obecnymi, przeszłymi i przyszłymi: nie jest to tylko osoba moralna lub personifikacja literacka, lecz jedność konkretna, egzystencjalna, w której indywiduum reprezentuje wspólnotę, a wspólnota wyraża się w indywiduum; współcześni ludzie powołani są do otwarcia na dobre wpływy i do wyzwolenia się od wpływów gorszych od tych, które były przed nimi”¹¹. Można zatem zauważyć, że celem zrzeszania się osób w mediosferze jest dobro i związana z nim lepsza jakość relacji. Rozbicie bowiem tradycyjnych form interakcji ludzkich sprzyja powstawaniu zupełnie nowych sposobów komunikacji, chociażby poprzez gwałtowny rozwój technologii telekomunikacyjnych¹².

Światowa Rada Kościołów (*World Council of Churches* – WCC) w 1968 roku poświęciła zgromadzenie w Uppsali (Szwecja) kwestiom związanym z mediami, m.in. relacji budowania w nich wspólnoty. W załączniku XI *The Church and the Media of Mass Communication* wyakcentowano wątek o roli organizowania i wykorzystania mediów dla wzbogacenia życia i relacji międzyludzkich. Dokument kładzie nacisk na autentyczność i na jakość

⁹ *Słownik języka polskiego: wspólność*, t. III, red. M. Szymczak, Warszawa 1981, s. 776.

¹⁰ *Słownik języka polskiego: wspólnota*, t. III, red. M. Szymczak, Warszawa 1981, s. 776–777.

¹¹ D. Sartore, *Attualizzazione Della Parola* [w:] *Dizionario di Omiletica*, red. M. Sodi, A.M. Triacca, Torino–Bergamo 1998, s. 156–157.

¹² M. Castells, *Spoleczeństwo sieci*, Warszawa 2011, s. 11.

kontaktów użytkowników mediów. Ostrzega przed komunikowaniem, które sprawia, że wspólnota staje się anonimowa, bierna i niewidzialna¹³. We wspólnocie bowiem nie może zabraknąć ujawniania się osób, zainteresowania, więzów i aktywności.

Nić przedną wspólnoty medialnej

U źródła *communio* odnajdujemy zainteresowanie, które dotyczy zwrócenia się jednostki do kogoś lub ku czemuś. Tworzy się sieć powstała w wyniku relacji do innych osób i związanych z nimi aktywnościami. Stąd aby można było mówić o wspólnocie, należy docenić rolę więzów tworzących relacje międzyosobowe. Więzy komunikacji są spoiwem wspólnoty, nicią przedną dla struktury przestrzennej wytwarzaną przez osoby aktywne w środowisku mediosfery. Owe więzy przypominają sieć pajęczą, która jest wyjątkowa pod względem rodzaju, zastosowania i funkcji. Wyraźnie przekłada się to na możliwości konstrukcyjne w tworzeniu wirtualnej wspólnoty. Taka konstrukcja wymaga poświęcenia, czasu, nieustannego naprawiania więzów wraz ze zdolnością do recyklingu, czyli użycia nici przednej do powstawania nowych struktur. Sieci są głównie wykorzystywane do osiągnięcia korzyści, np. zwiększenia zasięgu, przekazywania i otrzymywania sygnałów aktywności innych użytkowników, obserwacji otoczenia, zmieniających się warunków, pojawiających się ofert, wychwytywania zmian, potrzeby wzmocnień danych obszarów, swobody poruszania się, przepływu informacji. Więzy mogą także oznaczać dostęp do cennych źródeł bogatych w dane, które urozmaicają codzienne życie użytkowników. Ponadto owa nić przedna (więzy) służy zbudowaniu osłony i otoczenia troską osób inicjujących udział w społeczności medialnej. Więzy są wykorzystywane dla stworzenia bezpieczeństwa i ochrony wszystkich uczestników wspólnoty¹⁴.

Niemiecki biskup prof. Klaus Hemmerle (1929–1994), zainspirowany wybitnym myślicielem Friedrichem Wilhelmem Josephem Schellingiem (1775–1854), twierdził, że budowanie wspólnych relacji jest możliwe z racji podwójnego ruchu ze strony obiektu, który skupia na sobie uwagę (staje się tematem i treścią), oraz ze strony podmiotu przekraczającego siebie, skoncentrowanego na obiekcie zainteresowania. Istotne staje się wówczas doświadczenie otwarcia się na innych i otaczającą rzeczywistość¹⁵. Tę kon-

¹³ *The Uppsala Report 1968* [w:] *Documento del Consiglio Mondiale delle Chiese (WCC) ad Uppsala*, red. N. Goodall, Geneva 1968, s. 394. Zob. także: E.M. Santos, *Comunicazione: Documenti Ecclesiali* [w:] *Dizionario di Omiletica...*, s. 290.

¹⁴ *Pajęczyna*, Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl> (11.11.2024).

¹⁵ K. Hemmerle, *Vorspiel zur Theologie*, Herder 1976, s. 24–25.

strukcję „podwójnego ruchu” możemy zawsze odczytać w przestrzeni komunikacji społecznej. Jest to bowiem imperatyw aktywności jednostki wyrażający się w poszukiwaniu. „Muszę szukać, aby znaleźć. Znaleźć oznacza czuć się już odnalezionym. Podejmuję pierwszy krok [...]. Drogę tę znajduję jednak dopiero wówczas, gdy znajdę Tego, Który wyszedł ku mnie, zanim sam ruszyłem z miejsca”¹⁶.

Budowanie wspólnoty rozpoczyna się wówczas, gdy osoby przestają być skierowane wyłącznie do siebie i nastawione jedynie na własne korzyści. Inicjatywa wyjścia poza siebie jest znakiem otwartości i odkrycia w sferze komunikacji osób, z którymi można zawiązać wspólnotę. Jedną z ważnych zasad jest dostrzeganie użytkowników, którzy także podobnie jak nadawcy komunikatów wychodzą naprzeciw znajomości, są niejako w drodze ku drugim. Świadomość aktywnego uczestnictwa w doświadczeniu wspólnym aktywności w mediach stoi u podstaw budowania wspólnoty.

Wybitny filozof żydowski Abraham Jeshua Heschel (1907–1972) zwracał uwagę, że więź dotyczy aktu całej osoby, umysłu, woli i serca. Wiąż zatem, „nie jest tym, co uzyskujemy raz na zawsze, lecz postawą, którą możemy przyjąć i stracić”¹⁷. Należy więc nieustannie troszczyć się o więzy (*nić przedną*), ponieważ bez nich ryzykujemy utratę naszych wspólnych relacji. Nie zależą one od urzędów służących do komunikacji ani od miejsca spotkania, ale od realnych wydarzeń – zdarzeń historycznych. Wiąż to zarówno sposób myślenia, sposób życia, zasady, nauka, wiara czy działanie. „Zdolność człowieka do przekraczania samego siebie, do wznoszenia się ponad wszystkie więzi i uwarunkowania, zakłada dalej, że każdy człowiek żyje w sferze rządzonej poprzez prawo i konieczność, jak również w sferze twórczych możliwości. Zakłada jego przynależność do wymiaru, który jest wyższy niż natura, społeczeństwo i on sam, oraz uznanie rzeczywistości takiego wymiaru poza naturalnym porządkiem”¹⁸. Wiąż nie jest jedynie aspiracją osoby, aby być w łączności z innymi użytkownikami mediosfery, ale jest rzeczywistością przeznaczenia. Wymaga cierpliwości i pielęgnacji w utrwalaniu bliskości i związków pomiędzy podmiotami.

Mnogość więzi, rozmaitych związków, form społecznych wiążących uczestników komunikacji z innymi wskazuje także na pewną zależność. Taka wspólnota może występować w bardzo różnych formach, w większej lub mniejszej liczbie uczestników, różnych ze względu na sposób istnienia¹⁹.

¹⁶ *Idem*, *Spiritualität und Gemeinschaft* [w:] *Lebenswege des Glaubens*, red. J. Sauer, Herder 1978, s. 76.

¹⁷ A. Heschel, *Bóg szukający człowieka*, Kraków 2007, s. 196.

¹⁸ *Ibidem*, s. 509.

¹⁹ F. Tönnies, *Wspólnota i społeczeństwo jako typy więzi międzyludzkich* [w:] *Elementy teorii socjologicznych*, red. W. Markiewicz, A. Jasińska-Kania, Warszawa 1975, s. 51, tytuł

Niewymuszone partnerstwo

Klaus Hemmerle zwraca uwagę na kluczową zasadę: „partnerstwa pierwszego kroku”. Należałoby jednak uszczegółowić myśl filozofa, ponieważ jest różnica w partnerstwie w pierwszym kroku, gdzie osoby towarzyszą sobie tylko na początku drogi, a później ich ścieżki życia się rozcho-
dzą, a partnerstwem od pierwszego kroku, gdzie jednostki rozpoczynają wspólną drogę i w kolejnych etapach stale sobie towarzyszą. Zdecydowanie zatem w tworzeniu wspólnoty chodzi o model partnerstwa od pierwszego kroku, w którym użytkownicy wspólnie stawiają kroki, zmierzają w jednym i tym samym kierunku²⁰.

Kwestią nadrzędną jest postawa prawdziwości, bezinteresowności, a także zaufania, by nie pozostać w izolacji od osób partnerujących. We wspólnocie bowiem jeden asekuruje drugiego. W takim ujęciu należy założyć, że nikt nie cieszy się z cudzego nieszczęścia, a zasadą staje się wspieranie uczestników mediosfery w ich osiąganiu dobra. Nawiązanie relacji to kluczowy aspekt doświadczenia wzajemnego daru i stworzenia przestrzeni dla wzajemnej obecności. Zadaniem mediów jest umożliwienie komunikacji wszystkim członkom mediosfery według zasady: „ja ku tobie, ty ku mnie”²¹. Gdy dochodzi do transgresji, człowiek i otoczenie otrzymuje nową wartość w postaci kontekstu spotkania. Dla zachowania i wzmocnienia tożsamości partnerstwa należy kierować się zasadą obiektywnego dobra. Inicjacja spotkania przede wszystkim ma wzmocniać pewność między uczestnikami mediosfery, aby mogli więcej od siebie oczekiwać i ubogacać wzajemne relacje.

Należy zauważyć, że wspólnoty nie da się wymusić na uczestnikach komunikacji, a tym bardziej nie można jej zalecić bądź założyć z służbowego polecenia. Wspólnota nie jest aktem wyreżyserowanym według ustalonego scenariusza. Komunia jednostek powstaje bowiem w doświadczeniu historycznym spotkania osób. Wspólnota jest tworzona przez jedność (spójnię) – wznoszenie mostów, a nie budowanie murów. Dlatego istotne

oryginalny artykułu: *Gemeinschaft und Gesellschaft* [w:] *Handwörterbuch der Soziologie*, red. A. Vierkandt, Stuttgart 1959 (wyd. I 1931). W ujęciu Ferdinanda Tönniesa „przez więź społeczną rozumiemy będziemy obustronną zależność, co oznacza, że wola jednego oddziałuje na wolę innego wzmacniając ją lub hamując względnie i wzmacniając i hamując. Skoro tylko chcenie jednego spotyka się z chceniem innego, zwiąże się lub przeplecie, wtedy wyłania się chęć wspólna, którą wolno traktować jako jedność, właśnie dlatego, iż jest wzajemna, a więc: ustanawia lub wzmacnia zarówno chęć A zgodną z chęcią B, jak i chęć B zgodną z chęcią A”.

²⁰ K. Hemmerle, *Spiritualität und Gemeinschaft...*, s. 81.

²¹ *Ibidem*.

w procesie tworzenia wspólnoty jest pokonywanie barier komunikacyjnych, czyli zmniejszanie wszelkich trudności stojących na drodze jej budowania. John Steward, redaktor książki *Mosty zamiast murów*, wraz z jej autorami przekonuje, że swobodna i niczym nieskrępowana wymiana opinii, bliskość oraz wsparcie dawane innym pozwala uczestnikom komunikacji bardziej ujawnić siebie²².

W myśli Hemmerlego znajdujemy zatem słuszne potwierdzenie dla wątku tworzenia wspólnoty, że poza narzędziami budowania komunii, potrzeba zaangażowania person. Gdy bowiem buduje się dom, wykorzystując do tego różne narzędzia, to same narzędzia nie są przecież domem. Dom tworzą ludzie, tak jak mediosferę tworzą jej uczestnicy. Wspólnota nie zależy wyłącznie od narzędzi komunikacji: komputerów, smartfonów, gazet, książek, odbiorników radiowo-telewizyjnych. Nowe technologie związane ze sztuczną inteligencją również nie zastąpią person w tworzeniu *communio*. W przypadku, gdy wspólnota rozczarowuje, należy zawsze pytać o sens jej tworzenia, należy pytać o zaangażowanie osób²³.

Zainteresowanie aktywujące wspólnotę

W książce pt. *Vorspiel zur Theologie* K. Hemmerle doszukuje się wątku wspólnoty w strukturze gry. Stwierdza, że punktem wyjścia dla komunii personalnej jest ludzkie zainteresowanie, które wprowadza jednostkę w niezliczoną ilość interakcji i relacji w środkach komunikacji społecznej. W zainteresowaniu ujawnia się poczwórny wymiar. Po pierwsze, na początku jest zainteresowanie. Wobec tego, co interesuje osobę, znika wszystko inne. Po drugie, obszar zainteresowania ma charakter podwójnego pola, do którego należą rzeczy i osoby. Po trzecie, w akcji bierze udział wielu. Uczestnicy zostają wciągnięci w wieloraką ilość relacji. Czwartym elementem jest jakościowa płaszczyzna określana jako „wszystko”. Uczestnicy angażują się bez reszty, zainteresowanie sprawia, że użytkowników zaczynają obchodzić wspólne sprawy, projekty, wydarzenia. Zainteresowania jednych stają się zainteresowaniami drugih. Aby móc uczestniczyć we wspólnocie, trzeba wejść do środka. Jedynie bowiem od środka możliwa jest aktywność. Otwarciem są nie tylko narzędzia, ale wola osoby i chęć udziału. Budowanie wspólnoty ma określoną tożsamość, własną logikę, a także pra-

²² K. Skarżyńska, *Dlaczego osobista komunikacja jest tak cenna? Przedmowa do wydania polskiego [w:] Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, red. J. Steward, Warszawa 2014, s. 9.

²³ K. Hemmerle, *Spiritualität und Gemeinschaft...*, s. 80.

widlowość. Choć panuje w niej porządek i jedność, to nie brakuje także sytuacji, w których dzieje się dużo spraw nowych i nieprzewidywanych²⁴.

Ważną rolę w procesie tworzenia *communio* odgrywa zainteresowanie ukierunkowane na wartości, ponieważ skutkiem ich działania jest pragnienie przywrócenia jedności tego, co oddalone. Są one wspólną sprawą komunikujących się osób. Normy etyczne determinują działania jednostek, które zmierzają ku dobru. Aktywność zatem uczestników mediosfery sprawia, że stan troski może zaktualizować się w obrębie wspólnoty życia uczestników społeczności medialnej, która jest poddawana nieustannemu procesowi aktualizacji²⁵. Polski socjolog Zygmunt Bauman (1925–2017) zauważa, że w tej materii należy szczególnie zadbać, aby współczesne wspólnoty nie stały się „wieszakowymi wspólnotami” (*peg communities*), które powstają jedynie z marzeń o pozbyciu się bądź pozostawieniu na chwilę w nich indywidualnych trosk²⁶.

Ontologiczne odniesienia interpretacji *współbycia* u Martina Heideggera (1889–1976) mają charakter aplikacyjny w kontekście wyjaśnienia *współbycia* w mediosferze. Chociaż nie zmienia się sens rozumienia *współbycia*, to jednak aktualizuje się i jest podany w sposób nowy, zwłaszcza w stosunku do mediów. W tym znaczeniu zostanie wyjaśnione, w jaki sposób w myśli Heideggera *współbycie* odnosi się do tworzenia wspólnoty w mediosferze.

M. Heidegger (1889–1976) pisał o posuwaniu się jednostki w kierunku fenomenu, którym jest *współbycie* i *współjестestwo*²⁷. Ów fenomen niesie ze sobą informację, że w mediosferze do najbliższego otoczenia człowieka należą nie tylko osoby, ale także ich wytwory, które znajdujemy w przestrzeni komunikacyjnej jako produkty „współspotykane”, przeznaczone dla odbiorców. Producenci i dostawcy treści w zależności od dostarczanych materiałów do środowiska mogą obsługiwać je dobrze lub źle. Heidegger zauważa, że narzędzia komunikacji sprawiają, że nie jesteśmy odłączeni od doświadczenia innych osób²⁸. Aby uniknąć nieporozumienia, zauważmy, w jakim sensie mowa tu o innych. „Termin *inni* nie oznacza całej reszty wszystkich poza mną [...]; inni to raczej ci, od których się zwykle sam nie odróżniam i wśród których jestem”²⁹. Poruszanie

²⁴ *Idem*, *Vorspiel zur Theologie...*, s. 14–16.

²⁵ P. Tillich, *Dynamika wiary*, Poznań 1987, s. 120.

²⁶ Z. Bauman, *Wspólnota. W poszukiwaniu bezpieczeństwa w niepewnym świecie*, Kraków 2008, s. 23.

²⁷ M. Heidegger, *Bycie i czas*, Warszawa 2013, s. 146.

²⁸ *Ibidem*, s. 151.

²⁹ *Ibidem*, s. 152. „Nie spotykamy innych przez uprzednie ujmowanie najbliższej obecności własnego podmiotu odróżnianego od pozostałych, także występujących podmiotów; nie spotykamy innych na drodze jakiegoś przyglądania się najpierw samemu sobie, które by

w takim środowisku należy pojmować egzystencjalnie, a nie katedralnie. Wspólne bycie użytkowników w środkach komunikacji oznacza zatem świat dzielony z innymi. Jest to współświat (*Mitwelt*), w którym osoby dają się poznać, informują, czym się zajmują, czego używają, czego oczekują, co jest ich troską i co chronią. Współbycie egzystencjalne jest także wtedy, gdy ktoś nie jest dostrzegany przez innych lub gdy faktycznie nie jest aktywny w sieci.

Heidegger nie utożsamia współbycia (wspólnoty) z liczbą podmiotów. Można być samotnym pośród wielu osób, a przez to doświadczyć obojętności i obcości. Istotne zatem jest dopuszczenie do sytuacji spotkania, zwane *udostępnionym współbyciem*, otwierającym drogę, aby spotkać innych³⁰. Błędem byłoby opisywać wspólnotę jedynie jako sumaryczny rezultat występowania wielu podmiotów. „Natrafienie na pewną liczbę podmiotów samo staje się możliwe tylko dzięki temu, że innych, spotykanych najpierw w ich współbytowaniu, traktuje się już tylko jako «numerki». Taka liczba jest odkrywana jedynie dzięki pewnemu określonymu wspólnemu byciu ku sobie nawzajem. To «bezwzględne» współbycie «rachuje» innych nie «licząc na nich» poważnie ani nawet nie chcąc «mieć z nimi do czynienia»»³¹. Nie powinno się opisywać wspólnoty w kategoriach jedynie cyfr czy suchych statystyk. Numery przypisane do domu, samochodu czy telefonu nie oddają istoty roli, funkcji i zadań w określaniu wspólnoty. Liczą się bowiem nie tylko cyfry, ale także znaki i działania między nimi.

Troskliwe otwieranie innych

Zanurzenie osoby w świecie mediów oznacza przestrzenne i ukierunkowane „bycie przy” lub „bycie ku” innym. Często dokonuje się na podłożu tego, co wspólnie jest dostępne. Zażyłości użytkowników uwiadaczniają powiązania ściśle sprzężone z ich własnym byciem. Obecność zatem w mediosferze z istoty „jest” ze względu na innych. Człowiek nie zwraca się ku innym, gdy uważa, że ich nie potrzebuje lub gdy nie odczuwa ich egzystencjalnego braku w swoim otoczeniu. Nie zmienia to faktu, że wszyscy uczestnicy komunikacji znajdują się faktycznie w orbicie współbycia. Cechą właściwą dla egzystencjalnego współbycia „ze względu na innych” jest otwartość użytkowników. Pozwala ona spotkać

dopiero ustalało przeciwny człon różnicy. Spotykamy innych na gruncie świata, w którym z istoty zatrzymuje się zatroskane i przeglądające jestestwo”.

³⁰ *Ibidem*, s. 154–155.

³¹ *Ibidem*, s. 161.

inne podmioty, a także rzeczy. Należy zauważyć, że otwartość to nie tylko wiedza wyrosła z poznawania, ale sposób bycia umożliwiający dopiero poznawanie i wiedzę. Dla funkcjonowania środowiska mediosfery istotnym zadaniem jest wymiar wzajemnego poznawania się, który niweluje obojętność i mijanie się.

Heidegger zauważa, że poznawanie innych może być rozmywane, zwłaszcza gdy osoby zachowują dystans (rezerwę) w relacji do drugih, ukrywają się i maskują, a także unikają zbliżenia lub „podejścia” do innych. Troska o wspólnotę w mediach to nie tylko otwieranie siebie na innych, ale także troskliwe otwieranie innych³². Wiąże się z tym faktem relacja do użytkowników mediosfery. „Dotyczący bycia stosunek do innych staje się tedy projekcją «w innego» własnego bycia ku sobie samemu. Inny jest duplikatem mnie samego (Selbst)”³³. Otwieranie innego, bądź otwarcie siebie innemu, oznacza gotowość na udostępnianie, zakłada pozytywny egzystencjalny warunek należytego rozumienia obcych. Postawa wspólnego zatroskania o otoczenie i świat mediów w odmienności i wyrazistości uczestników komunikacji realizuje się, gdy osoby używają publicznych środków przekazu, aby doświadczyć, że każdy inny jest jak inni. Dokonuje się to wówczas, gdy czytamy tę samą gazetę, oglądamy ten sam film czy słuchamy tej samej audycji³⁴. Przybliżanie się ku sobie zakłada zatem wzajemne otwarcie jako „usuwanie zakryć i zaciemnień, jako zdzieranie masek”³⁵. Należy zauważyć, że zamknięcie się człowieka w konsekwencji powoduje zamknięcie się dla niego świata. Musi zatem dojść do otwarcia (*er-schließen*) w jego osobowej komunikacji, odpowiedzi i widoczności³⁶.

Potwierdzenie powyższych wniosków znajdujemy w interpretacji Franza Rosenzweiga (1886–1929), który mówił o otwarciu jako harmonijnej jedności człowieka z całym światem. Podaje przykład, że nawet jeśli w chórze jest wiele głosów, to mogą one wspólnie tworzyć harmonię. Różność nie przeszkadza w spotkaniu, natomiast oddzielenie się od innych może spowodować, że nie będzie możliwości spotkania się ze sobą. Rosenzweig podkreśla potrzebę celu i celowości spotkania w budowaniu wspólnoty medialnej³⁷.

³² *Ibidem*, s. 155–159.

³³ *Ibidem*, s. 160.

³⁴ *Ibidem*, s. 162.

³⁵ *Ibidem*, s. 166.

³⁶ F. Rosenzweig, *Gwiazda zbawienia*, Kraków 1998, s. 341–342. Franz Rosenzweig – niemiecki filozof pochodzenia żydowskiego. Postulował nową filozofię w formie dialogu.

³⁷ *Ibidem*, s. 376–377. „W celowniku [...], schodzą się głosy rozdzielonych «tutaj» serc. Celownik wiąże i skupia”.

Przewycięzanie dystansu społecznego

Współbycie egzystencjalne w środkach komunikacji staje się zatroskaniem o spotkanie z innymi osobami, takimi, jacy są i czym się zajmują. Nie tylko dostrzegamy wymiar zatroskania o to, co użytkownicy zauważają wspólnie z innymi, dla nich, ale także przeciw nim. W każdej wspólnocie zauważamy troskę o odróżnianie się od innych. Wspólne bycie może zatem być niepokojone troską o ów dystans. Idzie tutaj o swego rodzaju zdystansowanie³⁸. M. Heidegger zwraca uwagę, że tendencją takiej zdystansowanej społeczności w mediosferze jest *przeciętność* wyrażająca się w postawach, decyzjach czy działaniu. Osoby godzą się na mniej niż mogą z siebie dać. „Ta przeciętność wyznaczająca wszystko, na co można i wypada się odważyć, pilnie zważa na wszelkie wybijające się wątki. Każda przewaga zostanie po cichu zniwelowana. Wszystko co głębokie, zostanie z dnia na dzień wygładzone do postaci dawno znanej. Wszystko co wywalczone staje się obiegowe”³⁹, zwykłe, typowe, słabe i pospolite. Zdystansowanie, przeciętność i niwelacja konstytuują wg filozofa „opinię publiczną”, która staje się wykładnią świata i ma we wszystkim rację, ponieważ nie wchodzi „w istotę sprawy”, ale wszystko podaje jako znane i powszechnie dostępne. „Opinia publiczna” nie jest kimś, kto musiałby za coś ręczyć. Gdy zatem pytamy, kto jest odpowiedzialny za wychodzenie naprzeciw drugiemu człowiekowi, a także za niwelowanie dystansu, trzeba wiedzieć, że nawet jeżeli padłaby odpowiedź, że nikt za to nie odpowiada, to jednak nikt nie oznacza niczego⁴⁰. Tworzenie właściwych struktur wspólnoty może odbywać się „drogą apelowania do decyzji osobistej, do tej części człowieka, która jest jego autonomiczną indywidualnością, a nie do tej, która stanowi tylko element niezróżnicowanej masy, produkt sytuacji «opinii publicznej» czy pochodzenia”⁴¹.

Jeden z najbardziej wpływowych teologów XX wieku, Karl Rahner (1904–1984), zwraca uwagę na budowanie wspólnoty w nowym wymiarze. Zauważa, że nie dokonuje się ono na zasadzie rekrutacji, ale wyboru – osobistej decyzji. Dotyczy m.in. rozwoju i ochrony wartości. *Communio* z wyboru, a nie z rekrutacji, to sytuacja nieustannego zdobywania na nowo własnej osoby w środowisku pełnym zagrożeń⁴². Blanka Brzozowska w książce pt. *Miejskie tłumy. Miasto i wspólnotowość w dobie sieciowej współpracy* także wskazuje, że nowe formy wspólnotowości należałoby po-

³⁸ M. Heidegger, *op.cit.*, s. 162.

³⁹ *Ibidem*, s. 163.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 164.

⁴¹ K. Rahner, *O możliwości wiary dzisiaj*, Kraków 1983, s. 208.

⁴² *Ibidem*.

strzeżać jako świeże zjawisko, „rodzaj kolektywistycznych działań w przestrzeni miejskiej i medialnej”⁴³, w której uczestnicy sami decydują o stopniu zaangażowania czy przynależności. Temat partycypacji dotyczy także wątku, który wymaga szerszego opracowania zagadnień powiązanych ze zjawiskami *crowdfundingu*, *crowdsourcingu* i współdzielenia. Wspólnota komunikacji odsłania realny podmiot pozytywnie ukierunkowany ku innym. Zadaniem uczestników mediów jest więc zatroskanie o łączność, spotkanie online, odnajdywanie osób, świadczenie sobie wzajemnych usług (zasada pomocniczości), dostępność w sieciach społecznościowych, korzystanie z powszechnie osiągalnych dla wszystkich różnorodności ofert. W mediosferze bowiem każdy może eksploatować wedle własnego upodobania możliwości komunikowania się z innymi użytkownikami. Owo otoczenie publiczne jest objęte zatroskaniem. Wspólne korzystanie z dostępnych witryn, portali, nagrań, wszelkich dostępnych treści, związane jest z tym, na co wspólnie patrzymy, o czym dyskutujemy, jakie wyrażamy sądy i opinie. Efektem takich działań jest wzbudzenie przeświadczenia, że odmienność i wyrazistość uczestników komunikacji zmierza ku niezauważalności⁴⁴.

Troska o trwałość wspólnot

Amerykański antropolog kultury, zajmujący się teoriami komunikacji masowej, profesor Eric Walter Rothenbuhler (ur. 1950) potwierdza fakt, że budowanie społeczności w środowisku mediów jest niewątpliwie formalnym rodzajem aktywności nadawców i odbiorców komunikacji. Istotne w przekazie stają się znaki, słowa, gesty czy obrazy. Rothenbuhler zauważa, że działanie symboliczne należy ściśle wiązać ze stosunkami społecznymi i ładem społecznym w mediach. Efektem takiego działania jest trwałość wspólnot. Według profesora Texas A&M University, aktywności o specyfice technicznej instrumentalnej użytkowników nie rokują na osiągnięcie stanu trwałości (ciągłości, stałości)⁴⁵. Inny amerykański naukowiec Charles Sanders Peirce (1839–1914) dodaje, że w systemie komunikacji użyteczność znaków zależy od ich zdolności zastępowania tego, co jest poza nimi⁴⁶. Należy zatem

⁴³ B. Brzozowska, *Miejskie tłumy. Miasto i wspólnotowość w dobie sieciowej współpracy*, Łódź 2017, s. 9.

⁴⁴ M. Heideger, *op.cit.*, s. 162–163.

⁴⁵ E.W. Rothenbuhler, *Komunikacja rytualna. Od rozmowy codziennej do ceremonii medialnej*, Kraków 2003, s. 80. Tytuł oryg.: *Ritual Communication. From Everyday Conversation to Mediated Ceremony*, Thousand Oaks 1998.

⁴⁶ C.S. Peirce, *Elements of logic* [w:] *Collected papers of Charles Sanders Peirce*, vol. 2, red. C. Hartshorne, P. Weiss, Cambridge 1932, s. 169–170.

podkreślić, że życie we wspólnocie wyraża się nie tylko w czynnościach i przynależności do organizacji zrzeszających czy zaangażowaniu w mediach społecznościowych, ale także w życiu osobowym jej członków. Separacja od aktywności podejmowanej przez wspólnotę niekoniecznie oznacza odłączenie się od wspólnoty. Ten, kto wycofał się i jest jakby w odosobnieniu od innych, powraca później do wspólnoty, której językiem wciąż się posługuje i której symbole nadal odnawia. Wspólnoty biologiczne, jak i wspólnoty interesu (biznesowe) mają charakter przejściowy. Znikną, gdy biologiczne lub techniczne powody zaistnienia przestaną istnieć.

Niezwykle ceniony myśliciel Paul Johannes Tillich (1886–1965) zauważa, że jedyną trwałą wspólnotę buduje się w odniesieniu do wiary. Przykładem jest naród żydowski. Kultury zmieniają się i ogłasza się ich koniec. Nikt nie ogłosił końca judaizmu. Wspólnocie, której uczestnicy odwołują się do wartości transcendentálnych, nie grozi zniszczenie. Nawet jeśli obecnie miejsce mitu zajmuje filozofia religii, a miejsce kultu – kodeks moralny, to stan taki może trwać przez pewien czas, ponieważ pierwotna forma komunikatów nie przestaje oddziaływać na jednostkę⁴⁷. „Bez troski ostatecznej, tkwiącej u jego podstawy, każdy system etyczny musi przybrać zdegenerowaną postać dostosowania się do wymagań o charakterze społecznym, bez względu na to, czy są one czy nie są absolutnie uzasadnione”⁴⁸.

Budowanie stabilnej znajomości

Niemiecki socjolog i filozof Ferdinand Tönnies (1855–1936) zauważa, że relacyjność osób stanowi istotny czynnik kształtowania wspólnoty. Aplikując jego wypowiedzi do współczesnych warunków komunikacji, należy zauważyć, że użytkownicy mediów pozostają w wielorakich związkach i relacjach względem siebie – pośrednich lub bezpośrednich. Niewątpliwie w obecnej strukturze mediów człowiek znajduje się w wirze obcych osób. Spotykając choćby jednego znajomego, łatwiej jest podjąć z nim rozmowę niż wobec nieznanych nam uczestników komunikacji. Specyfika właściwości, która przybliży do siebie osoby (np. zawód, narodowość, język), nawet jeśli ktoś jest innej narodowości, zawodu czy języka, powoduje, że w przestrzeni komunikacji jest znajomym⁴⁹. „Język niemiecki precyzyjnie odróżnia

⁴⁷ P. Tillich, *op.cit.*, s. 121.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 122.

⁴⁹ F. Tönnies, *op.cit.*, s. 47. Filozof uważa, że w zakresie aktywności społecznej, a zatem również budowania wspólnoty, należałoby badać nie tylko usposobienia i motywy osób aktywnych w mediosferze, np. działania, które prowadzą ludzi ku sobie, trzymają ich razem, ale także istotne pozostaje badanie dynamizmu aktywności osób prowadzących i orientują-

znajomego (*der Bekannte*), od kogoś, kogo się jedynie zna (*der Gekannte*)”⁵⁰. Osoba, która jest znana przez wielu, niekoniecznie chce znać osoby, które ją rozpoznają w sferze publicznej, a relacja wobec innych uczestników komunikacji może być zupełnie obojętna. Znajomi to osoby, którzy znają także mnie, a przy tym w myśleniu czy mówieniu wykazują tendencje do przeradzania się znajomości w przyjaźń (tendencje również są ważne).

W budowaniu relacji istotne kryterium zasadza się także w sferze uczuć. Istnieje związek między sympatią i znajomością oraz między antypatią i obcością. Sympatia i antypatia często przedstawiane są jako instynkty połączone myśleniem i ludzką wiedzą. Najczęściej dotyczą kwestii zewnętrznych. Uczestnicy komunikacji mogą wykazywać oznaki sympatii lub antypatii w związku z doświadczeniem wrażenia, np. jakiejś postaci, sylwetki ciała, wyrazu twarzy, ubrania, zachowania, sposobu mówienia, dźwięku głosu, maniery. Należy pamiętać, że istnieją sytuacje, gdy ktoś, kto pierwsze wrażenie zrobił niekorzystne, okazał się człowiekiem miłym i interesującym, ale także odwrotnie, gdy ktoś w pierwszym kontakcie zachwyił inne osoby, a później okazał się postacią negatywną. Często wystarczy wspólny bądź zbieżny *interes*, aby budzić sympatię, natomiast by obudzić antypatię, wystarczy skutecznie czynnik przeciwstawny⁵¹.

Kolejnym ważnym elementem w budowaniu znajomości we wspólnocie jest zaufanie. Przeciwnieństwem, ograniczającym relacje społeczne, jest nieufność wobec adresatów i nadawców komunikatów. Tönnies zauważa, że tylko „wybrańcom” użyczamy wielkiego i głębokiego zaufania, polegamy na ich bezwarunkowej szczerości, przywiązaniu i wierności. Do zaufania bądź nieufności prowadzi nie tylko własne, lecz również cudze doświadczenie, np. opinia o kimś, świadectwo innych osób, zamieszczone komentarze, *likes*, itd. W relacjach urzeczowionych, gdy przestaje chodzić o osobę i podmiotowe stosunki międzyludzkie, spada zaufanie. Schodzi ono do poziomu zapłacenia tego, co ktoś jest winien innemu. Być godnym zaufania – oznacza zasługiwać na kredyt, tak jak firma, której warto udzielić pożyczki. W końcu po spłacie użytkownicy dochodzą do wniosku, że nic nikomu nie są dłużni, nic nie muszą nikomu oddawać i do wszystkiego doszli dzięki sobie. Przy takiej postawie urzeczowionej przestaje istnieć możliwość budowania wspólnoty⁵². Do istotnych moty-

cych jednostki na współdziałanie i współpracę. Szczególnie należałoby dążyć do poznania wytworów myślenia ludzkiego, które – będąc wynikiem powyższych – mają służyć wzmocnieniu i utrzymaniu wspólnej istoty (s. 46).

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*, s. 48.

⁵² *Ibidem*, s. 49–50. Autor zauważa, że w wielu kwestiach nasze zaufanie do innych osób jest bardzo spontaniczne i wykracza poza ramy kredytu. „Nie znamy maszynisty pro-

wów zaufania, budowania podstaw spokoju i poczucia pewności w mediosferze należy włączyć regularne funkcjonowanie „trzech wielkich systemów społecznego chcenia”, tj. porządku i wykształconych typów: prawa i moralności.

Zakończenie

Niewątpliwie w konkluzji należy zaznaczyć, że extra interakcje, a także inne w środowisku mediów i komunikacji społecznej sprawdzają się w wymiarze tzw. *wymiany*, którą Ferdinand Tönnies określa więzią społeczną. Jest to istotny czynnik budowania wspólnoty. Owa wymiana to wzajemne świadczenia i zachęty – własne życzenie i chcenie na rzecz innego. Wyraża się to w udzielaniu sobie wzajemnego poparcia, świadczeniu sobie pomocy, pokojowej działalności. Każdy zatem uczestnik komunikacji jest potrzebny i ma niezastąpioną wartość zwłaszcza w kontekście innych osób aktywnych w mediosferze. Wspólnota mediów sama w sobie jest wartością, a jej budowanie zasadza się – jak stwierdził Marshal McLuhan – na wartościach. Należą do nich m.in.: zaangażowanie, uczestnictwo, budowanie więzi, partnerstwo, zainteresowanie, otwartość własna i otwieranie innych, przewycięzanie dystansu społecznego, troska o trwałość relacji, a także stabilność (stałość) w znajomości. *Wartość wspólnoty i wspólnota wartości w mediach* nie jest zatem jedynie kwestią teoretycznych dociekań i analiz koncepcji naukowych, ale stanowi praktyczną troskę o integrację użytkowników mediosfery. Współczesne zjawiska utrudniające możliwość tworzenia wspólnoty w mediosferze, takie jak: bańkowanie, ramowanie, alienacja, monadyzacja czy indywidualizacja, powinny skłonić badaczy do zintensyfikowania analiz pod kątem badania zdolności mediosfery do tworzenia *communio medialis* we wskazanych wyżej obszarach.

Wspólnota stanowi cenną wartość dla środowiska mediosfery i osób aktywnych w sieci. Światy *online* i *offline* są w tym samym wymiarze światem człowieka. Zdolność do integracji użytkowników i tworzenia wspólnoty powinna być zatem osadzona na stabilnym fundamencie wartości.

wadzącego pociąg ani kapitana czy sterników prowadzących nasz statek, w wielu przypadkach nie znamy lekarza, którego prosimy o radę, któremu nawet powierzamy nasze ciało lub życie dla interwencji chirurgicznej; często nie znamy adwokata, którego szukamy, by prowadził naszą sprawę, nie mówiąc już o sędzim, który decydować będzie za lub przeciw nam, po którym spodziewamy się, mamy nadzieję, że przywróci nam prawa i cześć, że musi oddać sprawiedliwość naszym żądaniom”.

Bibliografia

- Balthasar H.U. von, *Prawda jest symfoniczna*, Poznań 1998.
- Bauman Z., *Wspólnota. W poszukiwaniu bezpieczeństwa w niepewnym świecie*, Kraków 2008.
- Biela B., *Koinonia* [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. A. Szostek [i in.], t. IX, Lublin 2002.
- Brzozowska B., *Miejskie tummy. Miasto i wspólnotowość w dobie sieciowej współpracy*, Łódź 2017.
- Castells M., *Społeczeństwo sieci*, Warszawa 2011.
- Heidegger M., *Bycie i czas*, Warszawa 2013.
- Hemmerle K., *Spiritualität und Gemeinschaft* [w:] *Lebenswege des Glaubens*, red. J. Sauer, Herder 1978.
- Hemmerle K., *Vorspiel zur Theologie*, Freiburg 1976.
- Heschel A.J., *Bóg szukający człowieka*, Kraków 2007.
- Kudasiewicz J., „Koinonia” w Nowym Testamencie [w:] *Communio w chrześcijańskiej refleksji o Kościele*, red. A. Czaja, M. Marczewski, Lublin 2004.
- McLuhan M., *Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka*, Warszawa 2004.
- Peirce C.S., *Elements of logic* [w:] *Collected papers of Charles Sanders Peirce*, vol. 2, red. C. Hartshorne, P. Weiss, Cambridge 1932.
- Rahner K., *O możliwości wiary dzisiaj*, Kraków 1983.
- Rosenzweig F., *Gwiazda zbawienia*, Kraków 1998.
- Rothenbuhler E. W., *Komunikacja rytualna. Od rozmowy codziennej do ceremonii medialnej*, Kraków 2003.
- Santos E.M., *Comunicazione: Documenti Ecclesiali* [w:] *Dizionario di Omiletica*, red. M. Sodi, A.M. Triacca, Torino–Bergamo 1998.
- Sartore D., *Attualizzazione Della Parola* [w:] *Dizionario di Omiletica*, red. M. Sodi, A.M. Triacca, Torino–Bergamo 1998.
- Skarżyńska K., *Dlaczego osobista komunikacja jest tak cenna? Przedmowa do wydania polskiego* [w:] *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, red. J. Stewart, wyd. IV, Warszawa 2014.
- The Uppsala Report 1968* [w:] *Documento del Consiglio Mondiale delle Chiese (WCC) ad Uppsala*, red. N. Goodall, Geneva 1968.
- Tillich P., *Dynamika wiary*, Poznań 1987.
- Tönnies F., *Wspólnota i społeczeństwo jako typy więzi międzyludzkich* [w:] *Elementy teorii socjologicznych*, red. W. Markiewicz, A. Jasińska-Kania, Warszawa 1975.

The value of community and community of values in the media. Care for the integration of mediasphere users

Abstract

In the era of liquid modernity, communities remain in the sphere of drift, weak ties, or loss of identity. In social communication, in addition to explosive communities, which are unstable and usually fleeting, it becomes necessary – as M. McLuhan stated – to reflect on the “rebirth of tribal patterns of deep involvement”. As a result of the integration of media users, apart from postulated communities, planned as projects, historical and real communities, i.e. permanent entities created by the choice of individuals, have special value. The value

of a community is closely linked to the value of a human being. Personal involvement, participation, building ties, partnership, interest, one's own openness and opening up to others, overcoming social distance, concern for the durability of relationships, as well as stability and constancy in acquaintances, make the communication network a special space for building a common world of the media sphere. The proximity of media users favors the creation of brotherhood, eliminating the distance and alienation of people in dialogue with each other. The virtual community, through the many new digital connections and new technologies available, today has a new opportunity to actively participate in a shared experience in very different forms, varying in terms of their mode of existence.

Keywords: community, partnership, bonds of communication, social relations, coexistence in the mediasphere